

Pojutrze nie tylko w Paryżu, we Francji, ale i w innych krajach ale także i przedewszystkiem w Polsce niechże w hołdzie Wielkiemu Zmarłemu pochyli się czoła, niechże gmachy publiczne i domy przystroją się flagami — i niechże dusze i serca wszystkie przenika uszlachetniające technię wielkości i dobroci. (s. m.)

Nasz przemysł i handel w ubiegłym miesiącu.

Streszczenie sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc grudzień 1930 r.

Ogólne położenie gospodarcze scharakteryzowane w sprawozdaniu za miesiąc listopad, w grudniu nie doznało zasadniczej zmiany. Wziąwszy pod uwagę, iż tak produkcja w przemyśle, jak i obroty w handlu doznają w dalszym ciągu stałych ograniczeń, za wyjątkiem kilku gałęzi, wykazujących chwilowe sezonowe ożywienie, należy stwierdzić, że życie gospodarcze znajduje się w dalszym ciągu w stadium recesji. Kryzys przeżywamy nie osiągnął jeszcze swego maksimum i nie wszedł do stanu pewnej równowagi w zastój.

W dziedzinie rolnictwa należy po zwyczajnie prawie wszystkie gatunki zbóż w listopadzie zanotować w grudniu niższe, która, o ile chodzi o pszenicę, wynosi z 2,50 na 100 kg. Sytuacja na rynkach nabrała wskutek zmniejszonej produkcji, jakoteż zwiększonej konsumpcji, z okazji przypadających w grudniu świąt, utrzymać. Rynek trzody chlewnej budzi jednak poważne obawy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt spadają i to niższa grudnia przewyższa niższą listopada. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny na wszystkie gatunki straciły przeciętnie 20,— zł na 100 kg żywej wagi. Można twierdzić, iż kryzys rolniczy, obejmujący dotychczas produkcję roślinną, przerzuca się równocześnie na produkcję zwierzęcą. Zniżka cen, specjalnie artykułów pierwszej potrzeby, jako jeden ze skutków przesilenia, dotknął bardzo silnie producenta, nie może u nas w tej samej mierze i stopniu dotrzeć do konsumenta. Dla przykładu: w roku ubiegłym różnica między ceną kg. maki żytniej (w hurcie) a ceną chleba żytniego wynosiła 4 gr, dzisiaj ta różnica wynosi 9 gr, czyli wzrosła o 125 proc.

W przemyśle sytuacja w dalszym ciągu się zastrza. Specjalnie przemysł przetworów ziemniaczanych, p. browarniczy, p. wódeczno-alkoholowy, p. drzewny, p. maszynowy, p. papierniczy i p. ceramiczny wykazuje pogorszenie. Ożywienie sezonowe można zanotować w przemyśle cukierniczym, czekoladowym i perfumeryjno-kosmetycznym. Pozostałe gałęzie zmian specjalnych w grudniu nie wykazują.

Obroty w handlu mimo wielkich nadziei kupiectwa na grudzień, w związku z sezonem gwiazdkowym zupełnie nie dopisały. Ogólnie można przyjąć, że są one o 30 proc. niższe, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. W okresie przedświątecznym nastąpiło bardzo krótkie słabe ożywienie. Klientela czyniła zakupy tylko w artykułach tańszych. Poważniejsze artykuły nie znajdowały wogóle nabywców. W bardzo silnym stopniu odczuwa się w handlu brak klientów, szczególnie w handlu włókienniczym i konfekcyjnym.

Stosunki kredytowe układały się podobnie jak w miesiącu ubiegłym. Poszczególne gałęzie przemysłu stosują same bardzo silne obostrzenia warunków kredytowych, spowodowane zorientowaniem się, że tutaj leży źródło samoobrony przed nieuczciwymi odbiorcami.

Zjadanie własnego kapitału. Coraz częściej z kół handlowych i przemysłowych Izba otrzymuje informacje, że poszczególne firmy chcą przetrwać przesilenie, zmuszone są czerpać z swoich substan-

cyj majątkowych, zjadając w ten sposób własny kapitał.

Przemysł czekoladowy. Ożywienie w przemyśle czekoladowym, zaznaczające się we wrześniu, utrzymało się w grudniu. Tak produkcja jak i sprzedaż ze względu na sezon gwiazdkowy wzrosły. Regulacja jednak zmianie nie uległa i pozostaje w dalszym ciągu opieszala. Stosunki konkurencyjne i widoki eksportowe, takie same, jak w miesiącu ubiegłym.

Cukier. Mimo zwiększonego zapotrzebowania cukierków w związku z przypadającymi w grudniu świątami, obrót w porównaniu do miesiąca ubiegłego, nie doznał znaczącego zwiększenia. Przy porównaniu z obrotem w mies. grudniu roku ub. widzimy niższe, wynoszącą ok. 10 proc. Regulacja za towary nie uległa zmianie i postępuje w dalszym ciągu bardzo leniwie.

Handel w branży kolonialnej. W branży kolonialnej był zwiększony zbył artykułów tańszych, w towarach droższych obroty w grudniu mniejsze od normalnych. Zakończenie roku odpowiada całokształtowi obrotów w 1930 r. W przybliżeniu można przypuszczać, iż wynik całoroczny będzie o 30 proc. mniejszy, niż w roku ub. Charakterystycznym jest, że specjalnie odczuwa się brak klientów wiejskiej i to tak w Poznaniu, jak na prowincji, gdzie ludność wiejska stanowi gros odbiorców. Oprócz wymienionych już kilkakrotnie powodów takiego stanu należy podkreślić ogólne zubożenie tejże ludności. Stosunki kredytowe zmianie nie uległy, wypłacalność odbiorców nadal niedostateczna.

Przemysł browarniczy. Położenie gospodarcze w browarach uległo w grudniu w porównaniu do listopada dalszemu pogorszeniu. Przyjmując nawet, że grudzień jest najsłabszym miesiącem zbytu w ciągu całego roku ze względu na następujące mozoły i zaangażowanie gotówki na cele gwiazdkowe, trzeba stwierdzić, iż tegoroczny zbył w porównaniu do grudnia ub. roku obniżył się znacznie. Wpływy gotówkowe z powodu zbierania przez restauratorów pieniędzy na wykup patentów doznały dalszej redukcji. Ceny jęczmienia browarnianego według notowań Giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu wynoszą w grudniu od 25—27 zł za 100 kg. Tegoroczny jęczmień w jakości jest znacznie gorszy od zeszłorocznego.

W roku 1930 pomimo łagodnej naogół temperatury, obroty piwem nie osiągnęły poziomu zeszłorocznego. Złożyły się na to następujące czynniki: 1) ogólny kryzys gospodarczy, 2) zadłużenie się hurtowników spowodowane częstokroć lekkomyślnymi inwestycjami, opartymi na złudzeniu, że korzystna konjunktura roku 1928-29 potrwa dłużej, 3) ciężkie położenie zawodu restauratorskiego, który pomijając nadmierne inwestycje w okresie przed PWK., o ile chodzi o Poznań, cierpi z powodu braku frekwencji gości, wywołanej zubożeniem ludności, szczególnie stanu średniego, 4) niezdrowa konkurencja browarów między sobą, zastraszająca się w prostym stosunku do zmniejszenia konsumpcji.

Ceny piwa spadły w ciągu roku conajmniej o 4,50 do 5,— zł na hektolitrze, podczas gdy koszty fabrykacji pozostały niezmienione, a koszty handlo-

we wzrosły w pierwszym rzędzie z powodu podniesienia się odsetek od zaciągniętych krótkoterminowych kredytów i oblig wekslowych, jak i wskutek strat na koncie dłużników, które to straty są nieporównanie większe, niż w roku ubiegłym.

Na polepszenie niema nadziei widoków, według przypuszczeń druga połowa zimy zaostreży jeszcze sytuację, dopiero lato, o ile będzie gorące, może przynieść poprawę. Obniżanie cen trwa dalej i w wielu wypadkach browary sprzedają niższe faktycznych kosztów własnych, odrywając temsamem po kawałku ze swych substancji majątkowych. Stan ten długo potrwać nie może, i o ile nie dojdzie do lojalnego porozumienia, co na ziemiach zachodnich napotka na wielkie trudności, na które zwróciliśmy już uwagę w naszym ostatnim sprawozdaniu, należy liczyć się z upadkiem przedsiębiorstw słabszych.

Przemysł wódeczno-alkoholowy. Miesiąc grudzień nie wykazuje w porównaniu do listopada żadnych większych zmian w przemyśle wódeczno-alkoholowym. Ogólna charakterystyka tego przemysłu w roku 1930 znamionuje okres upadku tej gałęzi wytwórczości. Świadczą o tem wymownie cyfry. W roku 1925 było 1175 prywatnych fabryk, które wyprodukowały wyrobów wódecznych w 100 proc. alkoh. litr. 37 000 tys. Odtąd jednak z roku na rok zmniejszała się liczba tych placówek przemysłowych i ich wytwórczość, tak, iż cyfry te za rok 1929 wynoszą zakładów 189, które wyprodukowały 5 750 000 litr. Dalszy spadek wykazuje też rok 1930, bo około 150 fabryk i w przybliżeniu 3 000 000 litr.

Cyfry dotyczące roku 1930 nie mogą być jeszcze dokładne. Nie będzie jednak produkcja większa, skoro do sierpnia br. włącznie prywatne fabryki wódek nie przerobiły nawet 2 500 000 litrów spirytusu. Widzimy zatem, że w najlepszym razie produkcja fabryk wódek nie przekroczy 50 proc. produkcji zeszłorocznej. Zbyt wprawdzie wykaże cyfry nieco większą, lecz jedynie kosztem zapasów fabrycznych, które z roku na rok maleją. Największą nawet prywatne fabryki wódek mają zaledwie ok. 10 proc. swoich zapasów w formie półfabrykatów i gotowych wyrobów w porównaniu z latami przedmonopolowymi i przedkrzyżowymi.

Mówiąc o olbrzymim spadku produkcji wódek gatunkowych, należy także wspomnieć o pogorszeniu się strony jakościowej tej produkcji w sensie łatwiejszego zbytu wyrobów drugorzędnych. Zapotrzebowanie rynku na marki renomowane jest znikome i jedynie gatunki gorsze niskoprocentowe i skalkulowane w ogniu silnej konkurencji bez zysku znajdują jeszcze mały popyt.

Przemysł i handel drzewny. Miesiąc grudzień odznaczający się w innych latach poważnym ożywieniem w transakcjach surowca drzewnego, w tym roku miał przebieg bardzo spokojny. Taktiki pokrywały swe zapotrzebowanie tylko o tyle, aby utrzymać ruch na najbliższe tygodnie. Zakupy czynione przeważnie w lasach prywatnych, wstrzymując się od udziału w submisjach lasów państwowych. Ceny płacone w grudniu wahały się pomiędzy 20 do 30 zł za budulec II i III kl. Apaję w zakupie surowca potęguje zupełna niepewność co do kształtowania się cen tarcicy na wiosnę i latem.

(Dokończenie nastąpi.)

LUDWIK RAMUET.

Moje spotkanie się z Ludwikiem Beethovenem.

I.

Wi sobotę, dnia 23. grudnia 1915 roku, wnieśli nas nareszcie do karetki samochodowej Czerwonego Krzyża. Mój mundur, zapewne pod wpływem pary kotła dezynfekcyjnego, skurczył się tak, że zaledwie zdołałem go założyć. Jak inni chorzy i rekonwalescenci leżaliśmy i ja na noszach ustawionych jak łóżka okrętowe, jedne nad drugimi. Po każdej stronie karetki po cztery. Byłem jednak z tego transportu widak najzdrowszy, bo tylko mnie jednego spotkała przed wyjazdem miła niespodzianka: zezwolono ubrać mi się zupełnie, — a tylko lewa ręka w szynach i na temblaku, i białocę elegancko przez jednego z sanitariuszy wygolonej twarzy, wskazywała, że przeskoczyłem ową przepaść, przeżytych tragedię szturm na Brześć litewski, która pochłonięła tyle ofiar naszej legionowej brygady. Postrzałem w brzuch, straszającym przedramieniem lewej ręki, a potem w dodatku jeszcze przeżyła operację ropnego zapalenia ślepej кишки wykupiłem się tej, która tyle kolegów z naszych wówczas nieregularnych szeregów, w inne, wiecznie, wyprawia. Podominą, leżał Staszek Wiechołski, także niby rekonwalescent i kolega z pod Brześcia, ale z przestrzeloną płucną, plującą krwią przy każdej wdechu. Obok mnie, po drugiej stronie karetki ułożono jakiegoś artylerzystę, od którego jodoform aż buchał formalnie. Miał amputowane obie nogi powyżej kolana. Z powodu przepełnienia w garnizonowym szpitalu wiedeńskim, musieli i on być przetransportowanym do

mniejszego miasta. Pod Staszkiem, na samym dole, leżał jakiś ciężko ranny, któremu już wkrótce zastrzyknięto środek usmierzający, nasenny.

Nie mogąc czekać się na dworc kolejni północnej sanitariuszy, ostróżnie zlałem z mojego górnego piętra, przyciem tylko jedną ręką trzymać się moim moich noszów, potem noszów Staszka. Rzucając Staszkiowi „do widzenia w Warszawie”, (biedaczysko, nawet roku nowego nie doczekał). — trąciłem nogą o nosze „parterowe”, za co mnie ich chwilowy właściciel obdarzył przez zacisnięcie z bólu zębów wyszeptanym przekleństwem: „kutja faj”. Poznałem go, aczkolwiek był cały tak obandażowany, że mu tylko nos, górna warga i oczy zsiniałe widać było. To ów mądziarski kapitan honwedów, który „nie chciał umrzeć”, jak na sali mówiono, mimo tego, że mu granat ręczny oderwał rękę z ramieniem, rozdarł płuca i twarz porczywał. Noce całe jęczał; zdrowszym — i bardziej chorym, o — był i tacy! — spać nie dając.

Zameldowałem się lekarzowi, że się czuję zupełnie dobrze (robiło mi się ciemno przed oczyma, jak te słowa wymawiałem), oraz, że sam odnajdę pociąg idący do Mártonvásár. „To niech Herr Fähnrich weźmie ze sobą i tego żołnierza, który przeszedł zapalenie płuc i także ma jechać do Mártonvásár. Oto jego dokument podróży”.

Żołnierz ów, usłyszawszy, że ma iść ze mną, bez pytania podjął z ziemi mój plecak i — zamiast czekać na mnie, ruszył przodem, mówiąc, że wie, gdzie stoi pociąg.

Znaleźliśmy wolne pół przedziału klasy drugiej. „Ja muszę iść do trzeciej klasy”, rzekł do mnie mój towarzysz. „Siadaj synu ze mną. Konduktorowi powiem, że jesteś moim ordynansem”.

I rzeczywiście wyglądał mi na ordynansa. Twarz puchowała, nos tylko najfajniejszy.

Dano znak do odjazdu. Chcąc przerwać jego muzyczne produkcje, zapytałem:

„Jak ci na imię?”

„Ludwik” — odparł, kontynuując dalej zaczęłą pisać: „jak ślim maszerował od hranicy”.

„No, to nie źle. I mnie także Ludwik na imię”.

Ha-ha-ha-ha! zaśmiał się głupkowato. Nagle jednym skokiem znalazł się przy oknie i, chociaż pociąg ruszał już z miejsca, zawołał:

„Hier! Hier! Dwie porcje!”

W jego rękach ukazały się niebawem dwie bułki z gorącymi „wiedeńskimi”.

Byłem głodny. Po przesileniu spowodowanym długim leżeniem w szpitalu, kołatała natura bez pośrednio o należne jej prawa.

Ułożyłem się wygodnie, w czym mi mój Ludwik był wielce pomocnym. Chciało mi się spać.

„Niech pan leutnant się przespi. Cały dzień drogi. Dopiero na wieczór staniemy w Mártonvásár”.

Sennym głosem zapytał ostróżnie, zapominając, że mam w kieszeni papiery żołnierza:

„A jak ty się nazywasz synu?”

Usłyszałem jednak znowu tylko głupkowaty śmiech, i zrozumiałem tylko początek zdania, ostatnie słowa nie pochwytywałem, bo owładnął mną w mgleniu oka sen:

„Ja wiedeńczyk! Deutschmeisterkind...”

Nazwiska, które w tak dziwne następstwa stać się miało brzemieniem, już nie słyszałem.

... Beethoven...”

(Dokończenie nastąpi.)

Kiereński o sytuacji politycznej i gospodarczej Rosji.

Wywiad przedstawiciela CEPS'u z byłym prezydentem ministrów rządu rewolucyjnego Rosji.

Kiereński bawił w Pradze Czeskiej w czasie świąt Bożego Narodzenia w charakterze gościa u K. Breszko-Breszkowskiej, zwanej „babką rewolucji rosyjskiej”.

Kiereński odegrał w rewolucji rosyjskiej wybitną rolę. W lutym 1917 roku objął stanowisko ministra sprawiedliwości w gabinecie księcia Lwo- wa, a w maju tegoż roku — ministra wojny i marynarki. Na tem stanowisku przedsięwziął nową ofensywę przeciwko wojskom niemiecko-austriackim, która skończyła się klęską. 21. lipca 1917 roku został Kiereński mianowany prezesem ministrów, a w sierpniu naczelnikiem armii. Po rewolucji październikowej wyjechał za granicę — zrazu do Paryża, następnie do Paryża, gdzie pracuje jako publicysta.

W rozmowie ze sprawozdawcą CEPS'u zapytany co sądzi o 5-letnim planie przemysłowo-gospodarczym w Rosji Sowieckiej Kiereński oświadczył:

„Sowiecki plan gospodarczy, tak zwana „piatiletka”, zwróciła naszą uwagę za granicą, a wybitni ekonomiści i politycy zagraniczni poważnie traktują projekt rosyjski, zmierzający do wzmocnienia życia przemysłowego państwa sowieckiego w tempie amerykańskim i na sposób dyktatorski. „Piatiletka” jest rytmizacją, zmierzającą do zmiany polityki gospodarczej na rzecz obozu rządowego. Pociągłemu plan

gospodarczy, zawarty w 5 tomach, wydanych przez rząd w r. 1928, tak zwany „Gosplan” jest dziełem, istniejącym tylko na papierze. „Piatiletka”, a. p. wzmocnienie i stabilizację czerwonoj i zwiększenie siły nabywczej. W rezultacie jednak widzimy krach systemu finansowego i spadek pieniądza. Dalej prze powadała zmasowanie gospodarki prywatnej, zwłaszcza włościańskiej, w rzeczywistości jednak zniszczyła wszystkie siły gospodarcze. Co się tyczy kolektywizacji, to nie objęta ona była planem pięcioletnim, z którym nie ma nic wspólnego obecna praca Stalina i jego zwolenników. Aby było na kogo zrzucić odpowiedzialność za nieudolność dyktatorskiego planu, zainscenizowano proces przeciw Ramzinowi i inżynierom, oskarżonym o sabotaż.

Charakterystycznym objawem dzisiejszej Rosji jest nie „piatiletka”, ale fakt, że Stalin, odrzucając NEP (nową ekonomiczną politykę), doprowadził Rosję z drogi rozwoju i nadal oblicze z lat 1918—20, oblicze 100-procentowego leninizmu. Wszelkie przy puszczania i możliwości, jakie objęte były planem NEP'u, straciły swe znaczenie. Jasnym jest, że odrzucenie NEP'u spowoduje radykalne zmiany w życiu politycznym Rosji Sowieckiej — upadek reżymu, czyli likwidację dyktatury.

Nastąpi to droga przewrotu wewnętrznego, który będzie odruchem nowego życia narodowego. (CEPS.)

Dwie najaktualniejsze sprawy kolejowe.

Magistrala węglowa Śląsk—Gdynia. Warszawa. 5. 1. Jak się dowiadujemy w dniach ostatnich powrócił z Paryża do Warszawy przedstawiciel francuskiego konsorcjum finansowego, prowadzący z rządem polskim w imieniu tego konsorcjum pertraktacje w sprawie przejęcia i doprowadzenia do końca budowy wielkiej magistrali węglowej Śląsk—Gdynia.

W dniu 3. stycznia br. odbyła się w ministerstwie komunikacji pod przewodnictwem wiceministra inż. W. Czaplińskiego nowa konferencja na której przystąpiono do omawiania konkretnych warunków przejęcia budowy. Obrady potrwały kilka dni.

Związek polsko-estońsko-lotewski. Warszawa. 5. 1. W dniach 3 i 4 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie bezprzeladunkowej kolejowej komunikacji towarowej między Polską a Estonią i Łotwą. Komunikacja ta opracowana została na konferencjach pomiędzy za-

interesowanymi zarządami kolejowymi, odbytych w Warszawie i w Rydze — jako komunikacja bezprzeladunkowa bałtycka. Równocześnie w wyniku obu konferencji stworzony został związek kolejowy tych państw. Przewodnictwo związku objęła Polska.

Przeistawienie zastawów kolejowych z normalnotorowych na szerokotorowe odbywać się będzie na granicznej stacji kolejowej. Daugawpils. Stacja ta została przystosowana do zamiany zastawów kolejowych 35 wagonów dziennie w obie strony. Komunikacja bezprzeladunkowa ułatwi w dużym stopniu obrót handlowy między Polską, a wymienionymi krajami bałtyckimi. Na uroczystość otwarcia tej komunikacji wyjechali z ramienia min. komunikacji: insp. inż. Julian Ejmond, insp. inż. Czeczeniowski, inż. Kmity, oraz delegaci wileńskiej dyrekcji kolejowej.

* Bezrobocie w Niemczech. Według danych statystycznych, w okresie od 1 do 15 grudnia ub. r. ilość bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 278.000 osób i osiągnęła cyfrę 3.944.000. Jest to około 7 proc. całej ludności Niemiec.

* Zgon malarza. Onegdaj zmarł w Rzymie wybitny malarz włoski, Antonio Mancini, przeżywszy 78 lat. Mandni był członkiem królewskiej Akademii Włoch. Dzieła jego znajdują się we wszystkich największych galeriach świata.

* Bojkot Wallace'a. W prasie wileńskiej czytamy, że Korpus Oficerski 6 pułku piechoty Legionów na zebraniu oficerskim w dniu 19 grudnia 1930 roku uchwalił bojkot dzieł powieściopisarza angielskiego Edgara Wallace'a z powodu jego antypolskich wystąpień.

Rozłożyła przedko pismo i przebiegła je oczami. — I cóż? — zapytał Grzegorz, — czy go już osądzono?

— Szukam... Al o to jest... — No i cóż? — pytał doktor.

— Wszystkie skończone... sąd nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących, wyrok został wydany... Główna morderycka sprawa na szafce... Oto na cośmy czekali...

— Niestety — odpowiedział Grzegorz — okrutna konieczność zmusza nas do wyczekiwania śmierci człowieka.

— Przyznaję, że to okrutne... — wykrzyknęła Paula. — Ale człowiek, co ma łobozę głowę, jest mordercą... społeczeństwu służy prawo odwetu, to rzecz najzupełniej sprawiedliwa.

— W ciągu dni czterdziestu dojdziemy zatem do celu — odezwał się doktor Vermier.

— Dlaczego w ciągu czterdziestu? —

— Apelacja i odwołanie się do drogi łaski zajmą z pewnością tyle czasu.

Fabrycjusz przysłuchiwał się z osłupieniem tej rozmowie, która nie była dość jasną dla niego; nie mógł wątpić, że jest medożre. Jakkolwiek straszna może być rzeczywistość, niepowściągliwie jest zacytował okrutniejszą jeszcze. Słodził ten bankiera zdobył się na uwagę.

— Po raz drugi już — powiedział — mówicie wobec mnie o jakiejś próbie nadzwyczajnej, jaką myślicie zastosować względem Joanny. Ponieważ ciotka moja za bardzo mnie obchodzi, nam nadzieję, że nie umnie mnie za natręta, gdy zapytam, o jaką to próbę chodzi? —

— Naturalnie! — zawołał Grzegorz.

I odpowiedział pokrótce Leclerowi, że postanowił stawić panną Delarivière przed sądem, aby zobaczyła skrawioną głowę, spadającą do kosza. Dodał, że jeden z najbardziej sławnych profesorów, doktor V... potwierdził projekt w zupełności.

D-won, który śniewa...

Jedna z francuskich odlewni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka E. Boutroux, zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji. Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkadziesiąt mosiężnych palczaków, podobnie jak u fortepianu, zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się dzwoni i uderzenia serca poczynają tańczyć po spłiznowym kołosie, przerywając, głośząc wyszyszące ton tak, że dzwon wydaje piękny, melodyjny śpiew. Podobno eksperyment, ten spotkał się z gorącym uznaniem duchowieństwa i prawdopodobnie liczne kościoły ozdobią niezadługo wlezione śpiewające dzwony.

Sokoli czeszy właścicielami 807 kin.

Praga. (CEPS.) Jak rozwija się sokolstwo w Czechosłowacji świadczy fakt, że na 1870 kinoteatrów na całym terenie państwa 807 jest własnością organizacji sokolich.

Walka łodzi podwodnej z potworami morskimi.

Angielska łódź podwodna „Wiktoria” spotkała przygodą, która jedynie dzięki przytomności sternika nie zakończyła się katastrofą. Podczas ćwiczeń eskadry łodzi podwodnych w północnych brzegach Irlandji „Wiktoria” oddała się zbyt daleko od terenu manewrowego i zaatakowana została przez gromadę dzików morskich, z którą sioceżyła godziną blisko walki, zabijając minami około 16 wygłodniałych potworów. Ciężko uszkodzona łódź uratował sternik, który umiejętnym poltowaniem wyprowadził ją z pola walki.

Jeden pasażer w całym pociągu!

Frekwencja w ekspresach Paryż—Rzym spadła do minimum. W ubiegłym poniedziałek (29. 12.) zdarzył się jednak fakt, niezwykle rzadki w dziejach kolejnictwa europejskiego: w ekspresie Paryż—Rzym służyła konduktorska szesnastolatka obecność jednego tylko pasażera — Anglika z narodowości. Pasażer ten był jedyną żywą ozdobą pociągu, składającego się z czterech wagonów. Ile dopłaca kolej za przebieg ekspresu z jednym pasażerem na tak długiej trasie? (p.)

Zgon najtłustszego człowieka na świecie.

Nowy Jork. (CEPS.) W Portland w stanie Indiana zmarł z końcem grudnia najtłustszy człowiek na świecie. George Butherworth w wieku lat 62 ważył 225 kilogramów. Częste podróże tego tłustochy przyczyniły niemało kłopotów wszystkim ko- lejom całego świata, a każdorazowa jazda była zapo wiadana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, którym podróżował Butherworth zawsze się spażniały, ponieważ stale otaczane były przez publiczność, pragnącą widzieć tego normalnie tłustego człowieka. Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kilogramów, oświadczył wybitni lekarze, że dni jego życia są policzone i dził mu, aby napisał testament. Rady te jednak Butherworth przyjmował z uśmiechem. Dopiero po 32 latach zmarł wskutek paraliżu serca.

Fabrycjusz zblił śmierć, słuchając Verniera ale można to było wziąć za skutek zdawienia i wzruszenia... Nie odpowiedział ani jednemu choćby słowu i przez kilka minut był jakby nieprzytomny zupełnie.

— To widzę, przeraziło pana... — odezwała się panna Paula Baltus.

— W pierwszej chwili przynajmniej, przynajmniej, dojdę rezultatu pożądanego, nie można niczego za niedbować.

I zamilkł znowu.

— Kochany Fabrycjuszu — zagadnęła Paula — o czym się tak zamysłicie? —

— Najpierw o tem, co słyszałem... a następnie o tej biednej oblakanej... o tej biednej Matyldzie Jan- gowaty młode i przerażony w najwzajemnym słońcu.

— Nie licz pan na to... — powiedział Grzegorz — Umrze w ciągu miesiąca najdalej... —

— Niecierpieć! — zawołał Fabrycjusz — I dodał w duchu: — Kto to wie, czy Joanna pociągnie dłużej na świecie? —

LXII.

Śniadanie skończyło się bardzo przedko.

— Czas nam iść... — powiedziała Paula Baltus, wsłajac od stołu.

— Jestem na rozkazy pana, a powód mój oczekuje na nas przed bramą, przy ulicy Raffet — oświadczył Fabrycjusz.

— A zatem — rzekł Grzegorz, zwracając się do Pauli — pozwala nam panu spodziewać się jej powrotu w ciągu dwudziestu czterech godzin? —

— Niezawodnie powrócę, kochany doktorze — Czekam zatem z obiadem.

‘Ciąg dalszy nastąpi.’

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(194)

(Ciąg dalszy).

Infirmerka natula szklankę i podała chorej. Po- chwyliła ją chwile i wychyliła duszkiem.

— Jeszcze — szepnęła — jeszcze... —

— Czy to zwyciężają lemoniadę jej dajecie? —

pytał Fabrycjusz.

— Nie — odrzekł Grzegorz — jest w tej lemoni- adzie lekarstwo.

— I dajesz go pan w tak wielkich dozach? —

— Pani Delarivière wypija co dzień dwie ka- rafki tych ziółek.

— Dwie karafki — powtórzył zdziwiony Fa- brycjusz.

— Tak, aby uniknąć częstego podawania lekar- stwa, przygotowałem napój przyjemny w smaku, a zawierający nadto substancję, uprawiającą chorobę pra- gnięcia. Dzięki temu podstępowi pani Joanna sama pije chętnie miksturę dla ugłuszenia pragnienia.

Fabrycjusz zbliżył się do pani Delarivière i wziął za rękę. Pochylił się ku niej i posadził w czoło szepcząc głosem nity wzruszonym, ale wyraźnym dla obecnych przy scenie.

— O kochana cioteczko, bodajbyś mogła wyzdrowieć jak najprędzej i poznać tych, co cię tak szczerze kochają! —

— Ten człowiek ma naprawdę złote serce! — pomyślała rozczulona Paula.

Dano znać, że śniadanie gotowe. Paula z obu- raniami zeszła zaraz na dół. Dzieciaki poranne le- ały na stole w sał jadającej.

— Doktorze — powiedziała panna Baltus, biorąc z rąk „Gazetę Sądową”, dowiedzieliśmy się, czy jeszcześ żywy, oskarżony o zabójstwo, który stał przed sądem został na śmierć skazany.

Z POGRANICZA.

Na Trzech Króli.



Za przykładem trzech królów-mędrców, złożmy dziś i my wszyscy hołd Bożej Dzieciźnie. W pokorze ofiarujemy nasze serca, wyzbyte ze złości i nienawiści a przepełnione wzajemną, braterską miłością. Pokój ludziom, pokój i zgoda niech zapanuje między Polakami dobrej woli.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 6 stycznia 1931 r.
Objaw. P., Trzech Króli.

Wschód słońca o godz. 7,44. Zach. o godz. 3,39.
Wschód księż. o godz. 6,22. Zach. o godz. 10,01.

Stian pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej: Sandemiersko-Wielkopolskiej Modowli Nasion w Anteonach Pomezianek, dnia 5. i. godz. 7 rano: Temp: powietrza + 3,3, wiatr: połudn., zachodni op. przedk 5 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 743,1, wilgotność 70%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 8,6, najniższa - 6,6, ilość opadu 2,0.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy** (zebrań, zbiorów itd.)
 5. 1). Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej
 wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. O liczny
 udział prosi Zarząd.

Cech krawiecki: Roczne walne zebranie o g.
3.30 popoł. w lokalu p. Ilskiego. Zarząd.

Tow. św. Anny: wiecz. o godz. 8-mej zebranie zarządu w Domu Katolickim.

Koło śpiewu „Dembniński”: o godz. 8-mej w. lekcja śpiewu chóru miesz., o godz. 9-tej lekcja chóru męskiego w Hotelu Dworcowym. Komplet bardzo pożądany.

1) Roczne Walne Zebranie Związku Inwalidów
Cywilnych odbędzie się w święto Trzech Króli dnia
6. stycznia 1931 r., w południe o godz. 12-tej w lo-
kalu p. Klemczaka przy ul. Szkolnej. Zarząd.

1. **Hallercyzcy.** Roczne walne zebranie placówki leszczyńskiej odbędzie się w środę, dnia 7 stycznia o godz. 20-tej, w lokalu p. Michalskiego. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

W Zebraniu Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości odbędzie się w środę, dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim. Na porządku obrad nie przyjęta przez Radę Mięjską ugoda w sprawie czyszczenia ulic, ustalenie terminu walnego zebrania na rok 1931 i inne bardzo ważne sprawy. Wszystkich członków o przybycie prosi

1. K. S. „Polona“ w Lesznie. Zawiadamia się wszystkich członków, że roczne walne zebranie klubu odbędzie się w środę, dnia 14. b. m. o godz. 20-tej w Hotelu Dworcowym. W razie nieobecności przynajmniej 2/3 części ogółu członków, odbędzie się zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych, a powyższe uchwały staną się prawomocne. Wniosek do uchwali należy złożyć na ręce sekretarza lub najpóźniej przed rozpoczęciem zebrania. Porządek obrad wyłożony jest do przeglądu w lokalu klubowym w Hotelu Dworcowym. Zarząd.

1) Kursy ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczynają się po przerwie świątecznej w dniu dzisiejszym (poniedziałek) o godz. 8,20 wiecz. w szkole powszechnej żeńskiej. Wykład wygłosi p. dr. Trószczyński o ratowaniu zatrutych gazem duszycym.

1) **Klepura śpiewa.** Według zapowiedzi podanej wczoraj przez radio, znakomity śpiewak polski Jan Klepura będzie jednak śpiewał dziś w poniedziałek. Koncert jego w Filharmonii Warszawskiej o godz. 8.30 wieczorem transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie.

I Posąg w ośmiu. Jak już donosiliśmy, jutro w mieście Trzech Króli odbędzie się w Domu Kat. przedstawienie amatorskie, o godz. 4-tej (próba generalna) a dzień, a wieczorem o godz. 8-mej dla dorosłych. Na wieczorek ten zboga się dwie nadzwyczaj wesołe sztuczki a mianowicie „Posąg w kominie” i „Oj, nie podałki”. Kto chce się zabawić i uśmieć, powinien pojechać zobaczyć i posłyszyc amatorów, którzy parają się uczynić, aby widzów zadowolić.

1) **Baczność żołnierze!** Przypomniamy w ostatniej chwili o bału mask. żeńsk. Tow. Główn. „Sokoł”, który odbędzie się dnia 10-go stycznia 1931 roku na boisku „Sokoła”. Wstęp tylko za zaproszeniem. Główny kł. z członkami klub członków zostali pominięci względnie mieli gości do zaproszenia, uprasza się o zgłoszenie kł. u drh. sekretar. kł. Szurkowskiej, Rynek 35. Druhni, które chciałyby obejrzeć żurnale prosimy o przybycie na boisko we wtorek (Trzech Króli) o godz. 3 po poł. Członk

1) Tow. Kal. Robotników Polskich. Wczoraj odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa. Z powodu wielu spraw objętych porządkiem dziennym i obszernej dyskusji, sprawozdanie szczegółowe za miesiąc możemy dopiero w następnym numerze "Głosu."

4) Zebranie Młodych Ojów Wielkiej Polski od było się wczoraj popołudniu na boisku „Sokoła”. Referat wygłosił kol. Werner o znaczeniu dla Polski Pomorza i udowadniając na ile szeregu faktów historycznych, polskość tej ziemi. Referat był niejako dalszym ciągiem „Miesiąca Pomorza”, który w Lesznie minął całkowicie bez echa. Swoją odpowiedź znalazła także sprawa Brześcia. Młodzi chcą zadokumen-tować swą solidarność z tym odłamem społeczeństwa, które nie zdraprowiane jeszcze walką polityczną, popołało hańbą, spadając na Polskę z powodu ka-luzy, stosowanych wobec więźniów politycznych — złożyli i dobrowoliach składkę pewną sumę pieniężną, którą przeznaczono na budowę we Lwowie pomni-ku gen. Rozwadowskiego, nietylko bohaterkiego obrocy polskich kresów wschodnich ale również ofiary walki o panowanie w Polsce praworządności i sprawiedliwości, tych czynników w porządku spo-łecznym, wszystkich narodów, które przez fakty w nurach brzeskich zostały w niebezpieczny sposób nadzarpanie. Ośpiewaniem hymnu Młodych zakończył zebranie. — Do sprawozdania z obchodu gwia-dkowego Młodych w Lesznie nadmienić należy, że kol. Werner przemawiał nie imieniem O. W. P. lecz Młodzieży Wschodniej ze Lwowa.

D) Związek Pośol. Rez. R. P. Koło Leszno przy-
jmuje swym członkiem o wieczorku familijnym,
który się odbędzie dnia 5 stycznia 1931 r. w Strzel-
nicy Bractwa Kurkowego przy ul. Kościańskiej. Po-
zatek o godz. 8-mej wieczorem. Wprowadzom przez
członków goście mile widziani. Komitet. Zarząd.

1) Z Rodziny Wojskowej. Dnia 3 b. m. odbył się salach Hotelu Polskiego bal pod protektoratem WP. pułk. dypl. S. Prażmowski dowódca 17 p. tan i ppik. dypl. S. Rowecki dowódca 55 Pozna. p. urządzony szlarem „Rodziny Wojskowej” w Lesznie. Bawiono się bardzo ochotco do rana przy zwiekach doskonałych dwóch ordesirów wojskowych do 55 Pozn. p. p. i 17 p. ul. w pięknie udekorowanej sali. Największą z atrakcji był pomysływy tyłon. Cały dochód „Rodzina Wojskowa” przeznaczyła na cele swego przedszkola.

—O—
SWIECIECHOWA.

SWIECIECHOWA.

sa) **Gwiazdka dla ochronki i biednych dzieci.** Władcyjnym zwyyczajem również i tego roku urządziła polska ochronka swe przedstawienie gwiazdki, które tym razem wypadło szczególnie dobrze; ści., z ks. prob. i p. burm. na czele, było także dużo. Wszyscy aktorzy z niecierpliwością czekali na swój występ, no i na oklaski, których im słusznie nikt też nie szczędził. Występ zapoczątkowała deklamacją okolicznościową miała Lewandowska, poczem największą rolę z młodszych Kijowskich pozwolił widcom towarzyszyć w „podróży” po swych kieszonkach, które oczywiście poprzednio wypchał przepisane mi reklamami. Teatrzyk „List do Gwiazdki!” był doskonale reżyserowany, dzieci grały doskonale pomimo choroby, spowodowanej chorobą kochanej Andzi;

oczywiście, nie wolno nie ująć z talentu scenicznego starszej już ciotce, no i samejże „Gwiazdce” z twarzyszką. Po pokonanie dzieci u złobka nastąpił korowód przed żywym czerłoletnim Jezuskiem o jasných loczkach (najmłodsza Kijowska). W drugim teatryzku „Wielki wiec w niebie” zwracał na siebie powszechnie uwagę wspaniale wymawlony, śmiejący się i placący księżyc, dzieło p. Flicznera. Krawiowiakiem w oryginalnych strachach zakończono całość, a ponieważ obecnym bardzo się podobab, wiec zmuszono dzieci do powtórzenia go, bo doprawdy było też na co patrzeć. Przed rozejściem się przemówił jeszcze Ks. Wiertel, dziękując Siostrze Elżbiecie za trud i mozół oraz opiekę nad dziećmi, komunikując zarazem zebrany radosną wieść, że ochronka miejscowa znalazła możnego i wspaniałomyślnego opiekuna w osobie p. Tad. Michcińskiego, Dyrekt. Banku Komunaln., w Poznaniu, który dż niedawno w głównej częściłoży na utrzymanie naszej ochronki, gdyż subwencje miastowe nie wystarczają; wyszukanie owego wysokiego dobrodzieja jest zasługą p. burm. Matyły, który tego roku w myśli wskazówek Komitetu Wojew. urządził razem z ochronką wspólną gwiazdkę dla biednych dzieci naszego miasta, w szkółce przy zapalanej choince, gdzie dzieci śpiewały i deklamowały, a twarzyczki aż im jaśniały z uciechy i radości. Obywatelstwo złożyło na ten cel 37.60 zł, za co zakupiono podarki praktyczne i łaskoci. Ogółem prócz ochronki obdarzono 18 dzieci, które zachowają wdzięczną pamięć dla rąk dobroczynnych.

4 YDZYNA.

ra Braciswo Kurkowe. Dnia 8-go stycznia b. r.
o godz. 4-tej po południu odbędzie się walne zebra-
nie w sali posiedzeń p. Tomińskiego. Przybycie wszy-
stkich członków konieczne. Zarząd

BUKOWIEC GÓRNY.

bc-gy) Miejsceowo Kółko Włoszaniek urzędza w
 święto Trzech Króli amatorskie przedstawienie pod
 tytułem: „Dla Chrystusa” — dramat w 4 aktach, w któ-
 rych czasów chrześcijaństwa — na sah p. piero-
 0 godz. 6.30. Cena biletów 1.50 zł i 1 zł, 50 gr. Po
 przedstawieniu z żywym obrazem odbędzie się za-
 bawa taneczna. W antreatach i do zabawy przy-
 grywać będzie doborowa orkiestra Kółka Muz. Szan.
 Obywatelstwo oraz wszystkie Towarzystwa i Kółka
 tą drogą najserdeczniej zaprasza Zarząd.

BOJANOWO.

bo! Baczność „Sokół”. W dniu 8 stycznia b. z. odbędzie się roczne walne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Bojanowie na sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków i sympatyków proszą Zarząd

RAWICZ.

rz) Śmierć potwornego mordercy. W intezjem wzięciu sądownem zmarł znajdujący się w śledztwie Edmund Gronowska, który w lutym ub. r. w Piekarach Wiedeńskich Ruprychta w Poznaniu zamordował wyszłażkami z rewolweru ekspedjentkę składu Elmonore Lewandowską. Gronowska cierpiał na krwotoki płucny i chorował w ostatnim czasie tak ciężko, że naznaczone przeciw niemu rozprawy nie mogły się odbyć.

WIELKOPOLSKA.

w) Adamowo. (Y)strząsająca zbrodnia obłąkanego. Umysłowo chore cukierkiem z Adamowa pow. Wolsztyn Władysław Wahłgórski w przystępie szaleństwa postrzelił siekiereą każdemu z napotkanych groził zamorowaniem. Sąsiedzi postawili obezwładnić go. 17-letni Nikodem Dudziak zagroził się za opłatą 5 złotych uspokoić wariata. Wahłgórski urządził zbrojenie w kij Dudziaka wbiegli na lód na jeziorze. Ciężka tafla lodu załamała się pod Wahłgórskim i szalecem podciął tonąć. Dudziak tonącemu z pomocą popospychł w sądzni mieszczki. na większą krę, po czem sam udawał wydosłać się na krę. W tejże chwili i Wahłgórski chwycił siekiereą, leżącą na łodzi i kilkomu ciętami rozciął czaszkę swemu wybawcy, który utonął. Po dokonaniu mordu Wahłgórski z siekiereą ukrył się w swym domu. Zawiadomiona o wypadku policja, udała się malychm. do domu obłąkanika. Przy rozbrajaniu go, Wahłgórski poranił ciężko jednego z posterunkowych. Szaleńca obezwładniono i umieszczono w szpitalu

POMORZE

p) Gdynia. (Transport polskiego piwa do Ameryki Południowej). Załadowano tu na okręt „Premjer” kilkadziesiąt ton krajowego piwa Okocimskiego, przeznaczanego dla Ameryki Południowej. Słychać, iż kraje południowo-amerykańskie sprowadzać mają w większej ilości piwo polskie jako wyjątkowo smaczne.

SLASK.

8) Katowice. (Odwołanie procesu w sprawie wypadków golasowickich.) Wyznaczona na 5 b. m. przed sądem okręgowym w Katowicach sprawa o zaprzeczenie przez policjanta w Golasowicach nie odbędzie się, gdyż obrońca oskarżonych zarzucił niewłaściwość sądu. Sprawa odbędzie się później w sądzie okręgowym w Rybniku, gdyż Golasowice należą do sądu w Rybniku.

ś) Katowice. (Przed nową umową w górnictwie).
Na posiedzeniu polskiego zespołu pracy powzięto
decyzję podwyżki zarobków i wyrównania płac dla

niedzieli, których robotników przemysłu górniczego. Do woli zarobkowej przystępują robotnicy rolnicy na trzy grupy, a mianowicie: związki oparte o blok prorządowy, N. P. R. i socjalistyczne. Rozbić to osłabi znacznie akcję robotników, to też czynione są starania o zawarcie porozumienia na okres walki zarobkowej. Organizacje metalowców nie powzięły dotychczas żadnej decyzji.

ś) Katowice. (Niezwłocznie samobójstwo bezrobotne go) W lesie radozowskim pod Kocłowicami znalazł zwłoki mężczyzny rozszarpanego częściowo wybuchem dynamitu. Ustalono, iż było to samobójstwo. Robotnik Jan Gawlik z Bytomia, popełnił samobójstwo przez włócenie do ust ładunku materiału wybuchowego. Powodem samobójstwa była skrajna nuda.

BYŁA KONGRESÓWKA

bl) Skiermiewiec. (Jak się ludzie zabijają). 14-letnia Danuta Grantmanówna, córka urzędniczki w Skiermiewcu, wzięła pozostawiony na stole przez ojca po wyjściu do biura rewolwer i nie wiedząc o tym, że był nabity, włożyła łufę do ust, mówiąc do swych młodszych siostrzeńców: „Patrzcie, jak się ludzie zabijają”. Następnie pochyliła się nad cyngiel, padł strzał — nieszcześliwa dziewczyna padła na podłogę i po paru minutach zmarła.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Szczegóły strasznej katastrofy.) W związku z wybuchem kotła w łaźni rytualnej gminy żydowskiej w Horodenie, podają wiarygodne szczegóły. Po wybuchu rozgrywały się w łaźni i na ulicach Horodeny dantejskie sceny. Pozostałe przy życiu kobiety wraz z małymi dziećmi mniej lub więcej poparzone wybiegały nago na ulicę miasteczka, przerażenie krzycząc z bólu, rzucały się w różnych kierunkach, jak opętane, trzymając na rękach płaczące i przerażone dzieci. Ciężko poparzone natomiast leżały wewnątrz łaźni wśród zwłok tych, które poniosły śmierć na miejscu. — Najstraszniejszy widok przedstawiały zwłoki Róży Głazowej, której rury rozsądzonego kotła zmiażdżyła tułów. Całe jej ciało było jedną krwawą miazgą. Niemniej okropny był widok zwłok palacza Nikołajewicza. Mąż jednej z ofiar Lichtenal, dostał pomieszczenia zmysłów. Liczba śmiertelnych wypadków według ostatnich wiadomości, dochodzi do 8. W szpitalu pozatem walczą ze śmiercią 14 osób.

Z CAŁEJ POLSKI.

(i) Uniwersytety pracy w Warszawie, Łodzi i Katowicach. Ministerstwo WR i OP. przystępuje do zorganizowania t. zw. uniwersytetów pracy, w których skupione będzie dokształcanie zawodowe młodzieży pracującej w wieku do lat 18. Uniwersytety pracy powstaną w Warszawie, Łodzi i Katowicach. Prowadzenie tych uczelni powierzone zostanie samorządom.

(j) Skarbiec w wodzie. Bank Cukrownictwa w Warszawie posiada w swym nowym gmachu przy ul. Karowej, niezwykle pomyslowo urządzone skarbiec, który dla kasyrzysty stanie się niedostępnym, ponieważ jest zatopiony w wodzie. Sposoby otwierania skarbcza za pomocą elektryczności, są wiadome tylko zaufanemu elektromonterowi, który pracował przy budowie gmachu i nadal pozostał stałym pracownikiem tej instytucji. Mimo takich ostrożności i ulepszeń, wewnątrz gmachu, stale dyżuruje specjalna służba zaopatrzona w rewolwery dla obrony.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Kalendarzyk podatkowy. W styczniu br. płatne są następujące podatki: 1. do 15. stycznia — zaliczka miesięczna na poczet państw. podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu ub. r., przez przedsiębiorstwa handl. i i. k. i przemysłowe i — V kat, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2. do 15. stycznia — zaliczka kwartalna na poczet państw. podatku przemysł. od obrotu za kwartał IV 1930 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1929, przez przedsiębiorstwa handl. i przem. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe; 3. w ciągu stycznia — 4 kwartalna rata zaległości podatku gruntowego, dochod. i majątk. od rolników zalegających z temi podatkami w dniu 1 stycznia 1930 r., w łącznych kwotach ponad 100 zł, którzy w 1929 r. uiszczyli w terminie płatności 1-szą i 2-gą ratę podatku gruntowego za rok 1930; 4. w ciągu stycznia — 2-go połowa zaległości podatku gruntowego, dochodowego i majątk. od rolników, zalegających z temi podatkami w dn. 1-szym stycznia 1930 r. w łącznych kwotach do 100 zł. 5. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytalny i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia. Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem minim. płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Ograniczenie produkcji stali o 30 procent. Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: Wszystkie grupy, należące do międzynarodowego kartelu stalowego, zgodziły się na to, by w pierwszych trzech miesiącach roku przyszłego ograniczoną została produkcja o 30 proc.

GIEŁDA

gp) Dziś dn. 5. 1. 31 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,8625-8525
Funt angielski	1	48,165
Frank francuski	100	34 87
„ szwajcarski	100	172 24
Marka niemiecka	100	211 50
Gulden holenderski	100	172 52

Z Poznania.

P) Jednym z kurs przeciwalcoholowych dla młodzieży, zwłaszcza dla członków zarządów, dla zastępowych, drużynowych itp. odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 11 stycznia w sali Księgarni św. Wojciecha, staraniem Naczelniczego Komitetu Trzeźwości Młodzieży Katolickiej. O ile dostateczna ilość młodzieży zamiejscowej zgłosi swój udział przed 2 styczniem, postara się Komitet o zniżkę kolejową. Przemawiać będą wybitni fachowcy w tej dziedzinie. W przedmówieniu Tygodnia Propagandy Trzeźwości kurs okazuje się bardzo na czasie. Zgłaszać należy pod adresem Składnica Abstynencka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiej 26.

P) Tragiczny wypadek. Na Przechodni Kolejowej przy przejeździe szyn na lorkach spadła szyna wagi około 180 ctn. i przygniotła 22 letniego pracownika kolej. Franciszka Magdansa. Magdansa odniosł bardzo ciężkie potłuczenia wewnętrzne i doznał złamań nogi w trzech miejscach.

P) Samochodowe perypetje. Onegdaj wieczorem na ul. Pocztowej narożnik zderzył się dwa samo-



Dla dzieci i dorosłych
KREM NIVEA
niezbędny dla każdego do
pielęgnowania skóry.

Podatki: u. 40 p. 2,00, Tab. 1. 1, 2, 3 i 2, 25

Z Warszawy.

W) Wybór Trybunału Stanu. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu i Senatu ma być dokonany m. in. wybór nowego składu Trybunału Stanu na okres obecnej kadencji całej ustawodawczej. W skład Trybunału Stanu wchodzi 8 osób wybranych przez Sejm i 4 osoby wybrane przez Senat z poza swego grona.

W) Sprawa b. pos. Ireny Kosmowskiej. Według doniesień jednej z agencji, wydział odwoławczy sądu okr. w Lublinie przekazał do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną b. posłanki Ireny Kosmowskiej, wniesioną przez jej obrońców, Jak wiadomo, b. pos. Kosmowska skazana została przez sądy dwóch pierwszych instancji na 6 miesięcy więzienia za obrazę członków rządu, dokonaną na publicznym zgromadzeniu. Skarga ta znajduje się przypuszczalnie w początkach lutego w pierwszej izbie karnej Sądu Najwyższego.

W) Słowiański Instytut Pedagogiczny. Sekretarz generalny Federacji Nauczycieli Narodów Słowiańskich, mający swą siedzibę w Warszawie powołał projekt zorganizowania Słowiańskiego Instytutu Pedagogicznego, mając na celu zbliżenie kulturalne i jak najściślej poznanie się wzajemne narodów słowiańskich. Jako wstępne stadium pracy instytutu, Federacja zamierza zorganizować już w roku bież. Międzynarodowe Wakacyjne Kursy Pedagogiczne, w których wezmą udział przedstawiciele świata nauczy-

cielskiego Polski, Jugosławii, Bułgarii, i Czechosłowacji. Pierwsze kursy mają się odbyć w Polsce. W ostatnich dniach rozesłano do najwybitniejszych przedstawicieli świata naukowego Narodów Słowiańskich listy z prośbą o wypowiedzenie swej opinii co do utworzenia Słowiańskiego Instytutu Pedagogicznego, oraz jego ewentualnej organizacji.

W) Strajk kupiectwa. W pewnych kołach kupieckich krąży wiadomość, o projektowanym strajku kupiectwa. Strajk, miałby być zorganizowany na wypadek, gdyby śruba podatkowa nie zelżała.

W) Historyczna kamienica. W historycznych kamienicach kamienicy Fukiara przy Rynku Starego Miasta nr. 27 w domu, w którym mieszkał się już od 1610 roku wzmianka pod firmą Fukiara, odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie i otwarcie stałej gospody towarzyskiej, stanowiącej jedną z największych osobliwości reprezentacyjnych stolicy. Poświęcenia gospody dokonał ks. biskup dr. Antoni Szlagowski.

W) Omań'e wypadł z samolotu. Ciekawy wypadek zdarzył się aktorowi filmowemu p. Witoldowi Conti. Wracal on samolotem do Warszawy z Gdańska ze świateł Bożego Narodzenia. W drodze otworzyły się nieodmiennie drzwi samolotu, przez które wyleciał kapelusz pasażera. Conti zauważywszy grożące mu niebezpieczeństwo zdołał drzwi zatrzasnąć.

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 6. stycznia.

9.30 Gazeta poranna R. P. 10.15 Uroczystość Trzech Króli. Nabożeństwo z Katedry pozn. 12.00 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do gazety porannej R. P. 20.00 Transmisja z Warszawy. (Opera z płyt gramofon.) „Cyganeria”. 22.15 Sygnał czasu. 22.30 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.10 „Goethe i Szymanowska”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Citta di Vaticano”. 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40 „Po kolędzie” i koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Feljton p. t. „Szajka grozy”. 19.55 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 Opera z płyt gramofonowych „Cyganeria”. 22.15 Feljton p. t. „Już po świętach”.

Urzędowa Cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań dnia 3. 1. 1931

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań; ładunek wagi nowo. dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto	17,75—18,25
Uspokojenie słabe	22,25—23,75
„ mocne	22,25—23,75
Uspokojenie słabe	22,25—23,75
„ mocne	22,25—23,75
Jęczmień przemysłowy	20,00—21,00
Uspokojenie słabe	20,00—21,00
„ mocne	20,00—21,00

Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Uspokojenie spokojne	19,75—21,00
Owies	30 25
Maka żytnia 65% w. w. wor.	41 75
Maka pszenna 65% w. w. wor.	41 75—44 75
Uspokojenie słabsze	11,75—12,75
„ mocne	12,50—13,50
Otręby pszenne	14 50—15 50
Otręby pszenne (grube)	41 00—43 00
Rzepak	28 00—33 00
Groch Victoria	2,00—2,30
Ziemiak jadalny	2,00—2,30

Ogólne uspokojenie słabsze

Humor zagraniczny.



— Jakiś środek zapisał ci lekarz na twoje osłabione nerwy?

— Miałam mu z góry zapłacić honorarium. („Matin”).

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.
i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 1—2-giej po poł.
Członkami
Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. o. r. w Lesznie.

zawet Bank Ludowy w Lesznie. Konto czaskowej F. A. C. rocznie 20/21. Baryte poch.
W razie przekroczeń w zakładach, spowodowanych wyższymi, strajków lub temu podobnych, w
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piwa a abonenci nie mają prawa do odszkodowań

y. Krzywda, Pol. Pilsańsk. Rynek. Uliczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Sadowie
Szymański, piekarnia.